

Obcinajemy palce za piractwo!

5 sierpnia 2014

Obcinanie palców – taki sposób walki z piractwem zaproponowała nigeryjska piosenkarka. Na pierwszy rzut oka to okrutne, ale czy walka z piractwem nie doszła już wcześniej do bezsensownego okrucieństwa?

Piosenkarka Stella Monye w wypowiedzi dla News Agency of Nigeria stwierdziła, że piratom należałoby obcinać palce. Jej zdaniem nie byłaby to wielka ofiara, bo gdyby tylko obciąć palce dwóm osobom, wielu innych powstrzyma się przed piractwem.

„Będą się uczyć i w ten sposób szybciej się ich powstrzyma. Bez drastycznych środków nie przestaną” – mówiła Stella Monye.

Warto w tym miejscu dodać, że na Twitterze Stella Monye lansuje się jako artystka, pracownik społeczny oraz... uwaga... działaczka na rzecz praw człowieka. Ciekawe.

ANTYPIRACKIE TRENDY

W tym miejscu mógłbym porządnie sobie zadrwić z pomysłów Stelli Monye. Mógłbym pisać o tym, że w średniowieczu lub starożytności nie było praw autorskich, a do tych czasów artystka-działaczka chciałaby się cofnąć. Nie jest mi jednak do śmiechu z jednego powodu. Obecnie tzw. działania antypirackie nie są tak bardzo odległe od pomysłów Stelli Monye, jak może się początkowo wydawać.

Zadajmy sobie proste pytanie. Czy obcięcie palców za piractwo jest karą proporcjonalną? Nie, to oczywiste. A czy zrujnowanie człowieka za to, że jego dzieci udostępniły 24 pliki, jest karą proporcjonalną? Moim zdaniem również nie, a przecież taki właśnie był cel organizacji RIAA, kiedy pozywała Jamie Thomas-Rasset. Nawet jeśli proces przeciwko tej kobiecie nie skończył się odcięciem palca, to skończył się niezwykle okrutną i

nieproporcjonalnie wysoką karą.

Obcinanie palców oburza nas, bo gdyby wprowadzić je w życie, doszłoby do bardzo ewidentnego naruszania praw człowieka (tych związanych z ochroną zdrowia i zakazem tortur). Miejmy jednak świadomość, że w ramach walki z piractwem proponowano już jawne naruszanie innych praw człowieka, tych związanych z prawem do rzetelnego sądu i uczestniczenia w życiu publicznym. Taki właśnie charakter miało prawo Hadopi we Francji. Jego celem było szybkie karanie piratów i odcinanie ich od sieci.

Obecnie obserwujemy tzw. copyright trolling, który de facto jest działaniem zorientowanym na szybkie karanie bez sądu, w oparciu o marne dowody. Elementem copyright trollingu jest zastraszanie. W Polsce temu zjawisku mogą towarzyszyć krzywdzące i długotrwałe zatrzymania sprzętu, które również wiążą się z ograniczeniem uczestniczenia w życiu publicznym i ograniczeniem możliwości korzystania ze swojej własności.

PRAWA TWÓRCÓW PONAD INNE PRAWA?

W propozycji Stelli Monye był jeszcze jeden element bardzo charakterystyczny dla współczesnej walki z piractwem. Piosenkarka wierzy, że walka z piractwem może być uzasadnieniem dla stosowania kary nieproporcjonalnej. Jej zdaniem może trzeba będzie wykonać tę karę raz czy dwa, a potem problem się skończy, bo piraci się wystraszą.

Takie założenia są bardzo chore. Czy Stella Monye byłaby w stanie osobiście odciąć komuś palec, w przekonaniu, iż będzie to dobry przykład? A jeśli Monye się myli i trzeba by było amputować palce stu, dwustu, może kilku tysiącom osób? A jeśli po amputacji okaże się, że doszło do pomyłki? A jeśli skala piractwa jednak nie spadnie? Czy obcinać palce osobom, które dokonały naruszenia niechcący?

Wypowiedź nigeryjskiej piosenkarki może oburzać, ale jeszcze bardziej przerażające jest to, jak zgodna jest ta wypowiedź z obserwowanymi antypirackimi trendami. Te trendy opierają się

na założeniu, że prawo własności intelektualnej musi stać ponad innymi prawami, nawet prawami człowieka. Jest to chore i niestety nie tylko Stella Monye jest wyznawczynią takiej idei. Ten sam trend popierała Komisja Europejska.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)